

## ZOFIA KOWNACKA

ur. 1925; Wołyń

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, życie studenckie, prace zarobkowe, kosmetyki

### Zajęcia zarobkowe studentek

My z kuzynką próbowałyśmy trochę zarobić, robiłyśmy swetry znajomym babkom. I kiedyś byłyśmy w teatrze, oczywiście na galerii za marne grosze bilety i jakaś pani zwróciła nam uwagę, że my jej źle sweter zrobiliśmy. Byłyśmy wtedy strasznie zdegustowane, że tak nam zepsuła przyjemność. No, poprawiłyśmy ten sweter. Różnie się myślało, co by można było robić. Te swetry. Ja w ogóle krótko pracowałam w sklepie z owocami, warzywami. Na Narutowicza był taki sklep, „Witamina” nazywał się. To było chyba blisko tego skrzyżowania z ulicą Okopową i Górną. Teraz nie ma tego sklepu. To było po tej małej maturze, jak ja straciłam chęć do nauki. Nie chciało mi się uczyć, chciałam pracować, ale jak popracowałam trochę, to nabrałam chęci do nauki. Wtedy właśnie na ten rok wstępny poszłam. A jeszcze w międzyczasie skończyłam kurs kosmetyczny, to potem trochę sobie zarabiałam, paniom malowałam brwi, rzęsy, to jakąś maseczkę, ale to też były marne grosze. Była henna, w malutkich fiolkach taki czarny proszek, to wodą utlenioną się rozrabiało, smarowało. [Maseczki to] coś chyba wtedy było gotowego, albo jakiś był proszek. To już bardziej na jakąś zabawę. To się mówiło „maseczka porcelanowa”. To taka była glinka specjalna, że wszelkie ubytki skóry, jak niektóre miały dziewczyny, to się tak zamazywało. No i różne pudry były, kremy się robiło też. Jeszcze jak pracowałam w aptece, to kremy się robiło. I bardzo były poszukiwane. Teraz to pełno różnych, im jakaś firma bardziej reklamująca się, no to niby lepsza. Te kremy wcale nie są dobre.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-06-20, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Łukasz Kijek
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"